

GAZETA LWOWSKA.



Piątek

N^{ro}. 65.

2. czerwca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałowa. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkoliumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austriacka. Sprawy krajowe: Austrya: Uchwały ministerjalne. — Wydział obywateli ku bezpieczeństwu miasta. — Nadbrzeże: Flota neapolitańska przed Tryestem. — Lombardia: Ruch armii z pod Treviso ku Radetzkemu. — Węgry: List Palatyna.

Ameryka północna. Przewaga partyi demokratycznej. — Poczta.

Hiszpania. Powstanie wojskowe w Sewili. — Wyjazd Bulwera.

Francya. Propozycje względem Polski. — Listy Książąt Francuzkich do zgromadzenia narodowego.

Włochy. Neapol: Powstanie w Neapolu.

Rosya. Postanowienie względem niedbałych dzieci oficyalistów kancelaryjnych.

Rzecz domowa. List profesora Runzek. — Stowarzyszenie ziemiaństwa. — Objaśnienie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ceny zboża z maja w Galicyi. — Targ ołomuniecki.



Monarchya Austriacka.

Sprawy krajowe.

Austrya. Gazeta Wiedeńska z 28. maja w części urzędowej zawiera: Rada ministerjalna uznając nadzwyczajne stosunki, z których wynikła konieczność nakazująca utworzyć wydział z obywateli, gwardzistów narodowych i studentów dla czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem miasta, i nad prawami ludu, nadaje uchwałom, które ten wydział powziął dnia 26. b. m., w następujących punktach swe przyzwolenie:

- 1) Straże przy miejskich bramach zaciągnie tylko narodowa i miejska gwardya tudzież legia akademicka, inne zaś stráže utrzymy-

wać będzie narodowa i miejska gwardya tudzież legia akademicka spólnie z wojskiem, a straż w gmachu wojennym pełnić będzie sam posterunek wojskowy.

- 2) Tylko do służby potrzebne wojsko pozostanie tutaj, wszelkie zaś inne jak najprędzej oddali się.

- 3) Hrabia Hoyos pozostanie z zastrzeżeniem prawnego z nim postępowania jako rękojmią tego, co przyrzeczono, jakoteż już uzyskanych przyzwoleń z dnia 15. i 16. maja pod dozorem wydziału obywateli.

- 4) Ci, którzy się stali przyczyną wypadków dnia 26. maja, będą przed publiczny sąd stawieni.

- 5) Ministeryum podaje do Najjaśniejszego Państwa usilną prośbę, aby jak najprędzej powrócił do Wiednia, albo, jeżeliby na to nie pozwalało zdrowie Jego Ces. Mości, aby którego z ces. Książąt namiestnikiem mianował.

Ministeryum musi oraz wezwać nowo-utworzony wydział, aby wymienił, jakie rękojmie mogą być dane Jego Ces. Mości dla Jego osobistego bezpieczeństwa i dla bezpieczeństwa rodziny cesarskiej.

Ministeryum oddaje następnie pod opiekę publiczności wiedeńskiej i nowo-utworzonego Wydziału cały rządowy majątek, równie jak i własność najwyższego dworu, wszystkie publiczne zakłady, zbiory, instytuta i korporacje w rezydencyi, i ogłasza ten wydział niezawisłym od wszelkiej innej władzy. Ale porucza się mu oraz zupełną odpowiedzialność za publiczny spokój i porządek, równie jak i za bezpieczeństwo osób i majątku.

Ministeryum oświadcza nakoniec, że zawiadowanie państwem, które jemu tymczasowie jest poruczone, tylko tak długo prowadzić może, dopokąd zo Jego Ces. Mości od niego nie odbierze, albo dopokąd ministeryum nie

będzie pozbawione środków przedsięwzięcia z zupełnem bezpieczeństwem swoich uchwał i wykonywania ich pod swoją odpowiedzialnością.

W Wiedniu 27. maja 1848.

W imieniu rady ministeryalnej:
Pillersdorff.

* Za przyzwoleniem rady ministeryalnej ogłasza się, że tylko dwunasty batalion strzelców i pułk piechoty księcia Emil przeznaczone były do przemaszerowania tutaj, ale wydano już najstosowniejsze rozkazy, aby się tutaj już nie zbliżały, obadwa te korpusy a szczególnie drugi batalion namienionego pułku, przeznaczonego jedynie do zastąpienia pułku hrabi Nugent, który do Włoch wyprawiono.

W Wiedniu 27. maja 1848.

Pillersdorff.

*) Stosownie do tej uchwały ministeryalnej odbył dziś (27 maja) wydział z obywateli miejskich, gwardyi narodowej i studentów pierwsze posiedzenie o czwartej popołudniu, które trwało do siódmej godziny wieczór, gdzie też powzięto następujące postanowienia:

1) Barykady mają robotnicy jeszcze tej nocy porozbierać;

2) Wezwać ministra wojny, by kazał wydać 6 baterii, które w miejsce barykad rozstawione być mają na basztach pod sprawą kierunkiem obywateli i gwardyi narodowej. Kapitan Pannasch obrany został jedynomyślnie komendantem gwardyi narodowej.

*) Wieczór o 7mej godzinie z tegoż dnia. Już rozbierają barykady po placach główniejszych, po innych dorabiają tymczasem otwory, przez co komunikacja znacznie się ułatwiła. Uchwała ministeryalna plakatami nam około piątej godziny ogłoszona, potrwożyła z wielu względów stateczniej myślących, ale w ogólności większej części dosyć się podoba; mianowicie ów punkt, który na wydział z obywateli, gwardyi narodowej i studentów zlewa nieodpowiedzialną władzę miasta.

C. D. Z.

Nadbrzeże austriackie. Z Triestu dnia 23. maja. *Rano o 9. godzinie* Neapolitańską flotę, która wojsko posiłkowe przed kilką tygodniami wysadziła na ląd w Ankonie dla powstańców prowincyi Weneckiej, a później pojawiła się przed Wenecją, i spowodowała naszą flotylę do zaniechania blokady Wenecyi, widiano już od kilku dni na wodach koło Istrii. Austriacka flotyla, krążąca również przy nadbrzeżu Niższej Istrii, zbliżyła się wczoraj do jednego oddziału Neapolitańczyków, i korzysta-

ła z tej sposobności przemowienia do nich. Odpowiedź ich była, że się bić zamysłają. Nasza flotyla zajmwszy swoje stanowisko, wysłała wczoraj wieczór parostatek z tą wiadomością, która o 10 godzinie nadeszła. C. K. komenderujący kazał bezzwłocznie wyruszyć wojsku i wszystkie baterie obsadzić. Niemniej i cała Gwardya narodowa była w ruchu. Około pierwszej godziny w nocy można było widzieć gołem okiem nieprzyjacielskie okręta uszykowane w półkole przed przystanią w odległości jednego wystrzału. Ale niebawem opuściły te okręta znowu swą pozycję; oddaliły się i dzisiaj z rana znikły. Tymczasem wysłano parostatek Lloyd, aby wyszukać i sprowadzić naszą flotylę — której też okręty nieuszkodzone raniutko do naszej przystani zawinęły. Okręta te powracając z Pirano przyniosły wiadomość, że nieprzyjacielska flota w nocy zupełnie znikła. Siła nieprzyjacielskiej floty nie jest dokładnie wiadoma. Składa się z neapolitańskich, sardyńskich i weneckich okrętów i ma liczyć razem 16 okrętów żaglowych, pomiędzy temi 4 fregat, 3 brygi i 6 parostatków.

Drużna god. po południu. Połączona flota, która dziś rano znikła z widokregu, pojawiła się o 11 godzinie znowu i odtąd podstępnie regularnie, ale dla spokojności wiatru powoli. Wszystkie większe okręty naszej flotyli znajdują się w tutejszej zatoce. Jedna fregata i dwa brygi w wysunięciem naprzód swem stanowisku, są najbliższe do starcia się z nieprzyjacielem.

Wszystkie baterie i te punkta, na którychby wylądowanie zamierzaniem być mogło, są wojskiem obsadzone. Gwardya narodowa jest także pod bronią i stara się o zachowanie wewnętrznego spokoju, który ani na chwilę nie był zaburzony.

Wieczorem o 6. godzinie. Otrzymałmśmy w kopii następujący list od Albiniego Kontr-Admirała Sardyńskiego i połączonej Neapolitańskiej i Weneckiej floty do dowódcy parowej fregaty angielskiej »Terrible»: *Zatoka Tryestu 23. Maja.* »Szanowny Panie! Mając zaszczyt uwiadomić Pana o odebraniu szacownego listu Doniego z dnia 23. Maja 1848, nieomieszkuje oraz donieść Mu o tém, że eskadra Jego Mości króla Sardyńskiego pod moją komendą na tych wodach w tym tylko celu się znajduje, aby handel nasz ubezpieczyć przeciw austriackiej sile wojennej, którą jako rządowi memu nieprzyjazną zwalczyć obowiązek po mnie wymaga. — Mam zaszczyt i t. d. Kontr-Admirał Albini komendant Eskadry.

Wieczorem o 7. godzinie. Rozjątrzenie poranne ustąpiło spokojnemu i rozmyślnemu

działaniu, aby się ile możności przygotować na wynikłości, które nas przynajmniej po powyższem oświadczeniu nieprzyjacielskiego Admirała nieprzygotowanemi nie zastaną. Wojsko i Gwardya narodowa rozwijają największy zapał, wzmacniając słabsze punkta, obsadzając gościńce i miejsca do przystani prowadzące, ostatnia zaś przykładą się najszczególniej do utrzymania wewnętrznego porządku i spokoju, która w przeciągu tegoż dnia bynajmniej niebyła zaburzona.

Nadbrzeże ilirskie. * Dziennik urzędowy z d. 28. maja. Według nadesłanego do ministerium wojny doniesienia od feldmarszałka leutanta hrabi Gyulai z Tryestu z dnia 23. b. m., znacznie przemagająca zbrojna siła, złożona z 5. wielkich fregat, 2 korwet, 4 brygów, 1 szoneru i 7 wielkich paro tatków, połączonej neapolitańskiej, sardyńskiej i weneckiej marynarki, przecięła naszej okrętowej dywizyi, która się dnia 22. zamyslała z nią zmierzyć, odwrót do Pola.

C. k. okrętowa dywizya skutecznie prze- to 23. zrana z wielką zręcznością i ogłębno- ścią swój odwrót do Tryestu i zajęła tamże sta- nowisko dla pomnożenia w tamtejszej zatoce środków obronnych. Niebawem potem pojawi- ła się także nieprzyjacielska eskadra, ale w ciągu całego dnia przy małym wietrze poprze- stała na nieznacznym manewrze i ku wiecz- rowi przy zupełnej morskiej ciszy zarzuciła kotwicę na odległość niemal 3000 sążni od brzegu, wyjawszy 7 wojennych parostatków, które ciągle manewrowały.

Lombardia. Z teatru wojny donosi Ga- zeta Wiedeńska z dnia 27. Maja. Trzeci kor- pus armii, zostawiwszy dnia 18. b. m. przed Trewią oddział wojska, nagle wyruszył drogą ku Vincenza w celu połączenia się z armją Feldmarszałka Radeckiego, przeszedł Brentę bez przeszkody i zapewne do 21. z główną ar- mią się połączyć musiał. Nieprzyjaciel koło Trewizgo złudzony licznym ogniem strażniczym nad ran- iem dopiero się postrzegł. Linia nad rzeką Pławą 6 batalionami obsadzona codzien- nie otrzymuje posiłki.

Węgry. Do barona Jeillachich, bana Kro- acyi. Ponieważ Wpn. jako ban Kroacyi, Sla- wonii i Dalmacyi wydałeś do wszystkich juryz- dykcyi, publicznych władz i urzędników tych- że krajów okólnik, w którym wystawiasz bra- terski między Węgrami i z połączeniemi ich częściami, od wieków istniejący i najnowszemi prawami bynajmniej niezmienniony stosunek, te- raz jako zmieniony i rozkazujesz, aby prócz Wacpana od nikogo innego nieprzyimowano

rozkazów, nikomu innemu nie oddawano po- słuszeństwa i nieprzysyłano urzędowych donie- sień jak tylko Wpanu.

Ponieważ najjaśniejszy Pan koronowany nasz Król podług art. prawa 1848. III. nadał mi- nie zupełne pełnomocnictwo do pełnie- nia przez odpowiedzialne ministerium wyko- nawczej władzy tak w państwie jako też w po- łączonych częściach: Więc na przedłożenie ministra spraw wewnętrznych rozporządzam, jak następuje:

1.) Wyż wspomniany okólnik wydany od Wpau, mianowanego wprawdzie, ale nie in- stalowanego Bana Kroacyi, Sławonii i Dalma- cyi ogłasza się za zupełnie niekonstytucyjny i sprzeciwiający się prawu.

2.) Ogłoszony przez Wpau bezprawnie i jednostronnie sąd doraźny przekraczający naj- wyższe przepisy, jako też w skutek tego rozporządzenia śledztwo i zapadłe wyroki, są nieważne.

3.) Nakazuje się Wpau, abyś tak zwyż- wzmiankowany okólnik, jako też rozporządze- nie względem sądu doraźnego, wydaniem prze- ciwnego rozporządzenia natychmiast odwołał i zawiadomił mnie o tym wypełnieniu w prze- ciągu trzech dni, licząc od dnia doręczenia kurierem niniejszego rozporządzenia.

4.) Rozporządzeniem z dnia dzisiejszego datowanym, rozkazalem wszystkim juryzdyk- cyom i komitatom Syrmii, Persega i Verőcze, jako też miastu Esseg, że pod surową pra- wem przypisaną karą obowiązane są być po- słusznemi wszystkim moim za wspólnym pod- pisem jednego z odpowiedzialnych ministrów wydanym rozporządzeniom.

Wykonanie tego rozporządzenia mego poleca- się ministrowi spraw wewnętrznych. —

w Budzie i Peszcie dnia 10. Maja 1848.

Szczepan, Palatyn i namiestnik król.

Minister spraw wewnętrznych
Bartlom Szemere.

*) Do Barona Jana Hrabowskiego, komenderującego i feldmarszał- leutanta.

Jego ces. król. Mość dowiedział się z ubo- lewaniem o rozruchach, które się w połączo- nych częściach Węgier w dwojaki sposób po- jawiają. Przezto zagrożono najprzód bezpie- czeństwu osób i majątku, a powtóre zamie- rzono zerwać węzeł, który pod ochronną opie- ką świętej korony, długie lata istniał w bra- terskiej miłości między Węgrami i połączo- nemi ich częściami. W skutek tego uzał Jego ces. król. Mość za rzecz potrzebną polecić mi w dwóch pod dniami 6 i 7 maja datowanych

własnoręcznych listach, bym użył wszelkich środków, któremiby tak bezpieczeństwo osób i majątku, jako też zgodliwy, spokojny i spólny węzeł i jedność wszystkich pod opieką świętej korony zostających prowincyi wzmocnił, i dopięcie celu, którego wymagają okoliczności, przez wysłanie królewskiego komisarza do skutku przywieść można.

Dla osiągnięcia więc królewskiego zamiaru Jego cesarskiej Mości, by według nadesłanych do mnie sarg, zachwiane w połączonych częściach bezpieczeństwo osób i majątku uzyskało zupełną rękojmnię; by temu bezprawnemu i przeciwnemu konstytucyi kierunkowi i postępowaniu położyć koniec, którąto dążność i postępowanie zasłają już nietylko tajemne agitacyi i wezwania, ale nawet uchwały powszechnego zgromadzenia; następnie, by nieprzejacielskie usiłowania nieprzeszkadzały mieszkańcom połączonych części tak pod względem ich praw jak i narodowości w używaniu tego wszystkiego, co im teraz pod potężną opieką świętej korony nowo rozkwitająca konstytucya zabezpieczyła i co w zupełnej nienaruszoności utrzymać dla nich jest także szczególniejszą powinnością mego urzędu; w skutek tego rozporządzam, na przedłożenie ministra spraw wewnętrznych, co następuje:

1) Mianuję Wpana król. komisarzem dla Krocacyi i Sławonii, dla komitetów Syrmii, *Pozsega*, *Veröcze*, i znajdujących się tamże wolnych miast, równie jak i dla wojskowego pogranicznego obwodu, w tym zamiarze, abyś w połączeniu z przybranymi do siebie cywilnymi osobami czuwał nad publicznym spokojem i porządkiem, nad bezpieczeństwem osób i majątku wszystkich pojedynczych, a szczególniejsz starał się oto, aby pojawiającemu się już faktycznie w niektórych miejscach usiłowaniu oderwania się, skuteczną położyć tamę, następnie, aby sprawców i popieraczy tego wysledzić i ukarać.

2) Wszędzie wystąpisz Wpan osobiście, gdzie się okaże potrzebnem działanie jego, a jak z jednej strony oddaje się pod rozkazy Wpana wojskową straż pograniczną i wojsko liniowe, tak też z drugiej strony włożono także na wszelkie inne jurysdykcyce powinność, aby Wpanu na zawołanie posłusznymi były.

3) Nadaje się Wpanu zupełne upoważnienie, abyś wydane dnia 10. maja b. r. tamtejszym jurysdykcyom doraźne prawo także na innych winowajców rozciągnął, jeżeli tego powyżej przytoczone rządowe względy wymagają.

Spodziewam się, że przez wierność i rozgądek Wpana połączony z energią, w taki spo-

sób utrzymano będzie bezpieczeństwo osób i majątku każdego pojedynczego obywatela, iż bezprawne usiłowanie oderwania się zostanie udaremnionem, i że mieszkańcom połączonych części zachowane będą i czysta ich narodowość i różne uzasadnione prawa, a to właśnie przez odwieczny związek, który jak jest podstawą honoru Węgier i połączonych części w przeszłości, tak też fundamentem dobrego bytu na przyszłość. W Budzie i Peszcie 11. maja 1848.

Szczepan, Palatyn i król. Namiestnik,
Minister spraw wewnętrznych
Bartł. Szemere.

Ameryka północna.

Otrzymujemy statkiem »Acadia» dzienniki stanów zjednoczonych podzień 2. maja, donoszą pisma angielskie. Acadia przynosi 47,000 funt sterl. i 50 podróży, ale ani jednej nowiny. Wszystkich umysły zajęte teraz kwestyą prezydentury. Największy nieład wszczął się między Whigami, gdzie pp. Taylor, Clay o głosy się dobijają. Przewidywaliśmy od dawna, że wciągu tych sporów przeważą partya demokratyczna; jakoż dziś prawie wątpliwości nie podpada, dla tego też ze wszystkich kandydatów tege stronnictwa p. Polk ma największej przewagi za sobą.

Pocztą amerykańską z Nowego Yorku 2. maja; z Meksyku 13. a Veracruz z 16. kwietnia donosi o przybyciu komisarzy zjednoczonych stanów do Meksyku i Veracruz z poleceniem dopełnienia swej misyi do 1. lipca. Traktat odesłano pod rozwałę kongresu w Queretaro, który się jednak potąd jeszcze w zupełności nie zebrał. Przytem zawziętość jeszcze panuje, zaszła bowiem żwawa utarczka przy Chihuahua między Amerykanami i Meksykańskim wojskiem. Santana oświadczeniem swoim ogłasza, że na zawsze Meksyk opuszcza. Pisma publiczne Amerykańskie zajęte są teraz prawie wyłącznie sprawami starej Europy, tak że im i okropności zaciętej wojny Indyan Yucatan zubożętniały, luboć amerykańskie pióro zbyt się w opisaniach podobnych kocha. Dla Europy jednak acz starej, doniesienia z Luga, gdzie właśnie teraz ten pożar wojny panuje, byłyby przerażające; dzicz z jednej strony, interes z drugiej walczą i jakibądź koniec będzie, zostanie zawsze pamięć, dokąd prowadzić może przebiegłość kupiecka, a czego się nie dopuszcza rozdrażniona dzicz Indyjska.

Hiszpania.

Z Madrytu, 17. Maja. W dzienniku *Espanna* czytamy dziś następujące szczegóły, o wy-

buchnięciem w Sewili wojskowem powstaniu: »Dnia 13. o pół do dziesiątej wieczór, skoro Jęj król. Mość Infanika z swym małżonkiem udała się do arcybiskupiego pałacu, zbuntował się batalion pułku Guadaluara z otrzymaniem: »Niech żyje Rzeczpospolita!« Powstańcy ruszyli ku koszarom przed miastem, gdzie był oddział kawalerji pułku Infante, a potem w połączeniu z nim zwrócili się ku głównej straży, i zamysłali nawet, jak nam mówiono, uderzyć na pałac, w którym Jęj król. Mość Infanika mieszka. Wierne wojsko przywitało ich na obu punktach wystrzałami z karabinów. Jeneralny kapitan *Shetty* przybył w sam czas z resztą załogi, a powstańcy podawszy tył, uszli czenprędzej w hrabstwo Niebla. Pozostawili jednakże kilku jeńców, a jeneralny kapitan ruszył z dostateczną siłą w pogoń za nimi. Z obywateli żaden nie miał udziału w tém powstaniu, a z oficerów tylko major *Porta*, szef batalionu.« Inne dzienniki potwierdzają te podania.

Z Madrytu, 19. Maja. Dziennik *Heraldo* z dnia dzisiejszego mówi: »Wczoraj około piątej popołudniu odjechał pan *Bulwer* (angielski poseł) do Francji. Towarzyszyło mu trzech członków ambasady. Podczas odjazdu jego zbiegło się wielu ciekawych, jednakże niezaszły najmniejsze manifestacye. Mówiąc o odjeździe pana *Bulwera*, nadmienimy także kilka słowami o tych, którzy w uczynionym przez rząd kroku upatrują wielkie niebezpieczeństwo dla narodu. Przysłać obcemu posłowi paszporty jako fakt, niestanowi jeszcze *casum belli*, ale upoważnia rząd, który ten poseł reprezentuje, do żądania, aby się wytłumaczono. Tłumaczenia, które hiszpański rząd da w tych okolicznościach, będą tak dokładne i zaspakajające, że angielski rząd i cała Europa uzna nie tylko niesłuszną, ale nawet nagłą konieczność tego niezbędnego kroku. Z drugiej strony hiszpański rząd uwolnił angielskie ministerjum od wielkiego kłopotu. Po burzy, która w parlamencie przeciw lordowi *Palmerstonowi* wybuchła; po klęsce, którą rząd poniósł w parlamencie, i po ogłoszeniu korespondencyi, w której zhańbiono Hiszpanów w sposób trudny do usprawiedliwienia, nie mógł angielski rząd dłużej pozostawić pana *Bulwera* w Madrycie. Ale odwołaniem jego byłby oraz tak mocno uraził jego miłość własną, że się nie mógł na to odważyć. Hiszpański rząd rozwiązał tę trudność. Postępek jego zjedna pochwałę angielskiego ludu, podobnie jak sobie zjednał pochwałę hiszpańskiego narodu, który w determinacyi i energii swego rządu widzi niezawo-

dną rękojmię tego, że niebędzie zaburzonym porządek, z jakkolwiekby nastąpiła zaczepka.

Wczoraj odjechał hrabia *Mineral* do Londynu. Rząd tutejszy polecił mu, aby angielskiemu gabinetowi objaśnił powody wysokiej polityki, które zmusiły rząd do rozkazania panu *Bulwer*, ażeby ztąd odjechał.

Francya.

Z Paryża, 24. maja. Rozmaite propozycje dla przejścia do dziennego porządku, które wczoraj wniesiono na narodowym zgromadzeniu po zapytaniach polskiej i włoskiej sprawie, i przesłano je komitetowi spraw zagranicznych wraz z dwoma wnioskami adresu do niemieckiego narodu na korzyść Polski, brzmią jak następuje: 1. Propozycja pana *Vavin*: »Narodowe zgromadzenie zważywszy, że jak sprawiedliwość tak też dobro i bezpieczeństwo Europy wymagają przywrócenia niepodległej Polski; że Niemce same proklamowały konieczność naprawienia tej niegodziwości, która od roku 1772, jako epoki pierwszego rozbioru Polski, była dla Europy ustawiczną przyczyną wzburzenia, rozruchów i zbrodni; że Francya nie może się uchylić od zobowiązań, do których była spowodowana względem Polski i względem siebie samej obopólną i najszczerzą sympatją, siednastoletniemi, od swoich dawniejszych prawodawczych izb wysłanymi, i teraz nawet od rządu rzeczypospolitej ponowionymi reklamacyami; wyraża życzenie, aby wskrzeszenie niepodległej Polski aż do zupełnego przywiedzenia do skutku tego wskrzeszenia, uczyniono podstawą każdego europejskiego postanowienia; narodowe zgromadzenie zalecając poważanie dla praw niemieckich spodziewa się oprócz tego, że niemiecki parlament uświęci i wstawi początek swój uznaniem tej wielkiej zasady; ale oraz oświadcza zgromadzenie, że według oznajmienia byłego ministra spraw zagranicznych przekonane jest, iż rząd rzeczypospolitej francuzkiej dotychczas uczynił wszystko, co w świętej sprawie prawa i ludzkości, również jak w duchu godności Francji i europejskiej równowagi nieczynić był powinien, i że także na dal działać będzie w tym samym duchu i przyłoży swych starań do tego, aby naprawienie wielkiej niesprawiedliwości ostatniego wieku do skutku przywieść; w skutek tego przechodzi do dziennego porządku « 2. Propozycja pana *Dessart*: »Narodowe zgromadzenie wysłuchawszy oświadczeń komisji wykonawczej, pochwała postępek prowizorycznego rządu i przechodzi do dziennego porządku wtem przekonaniu, że wykonawcza władza

trwając przy tych samych sprawiedliwych, mocnych i umiarkowanych zasadach, niezaniebda żadnego środka, by wypełnić najdroższe życzenia Francyi, to jest przywrócenie Polsce narodowości. « 3. Propozycja pana De George: » Narodowe zgromadzenie pochwała postępowanie, jakie prowizoryczny rząd w sprawie włoskiej zachował; ufa słowom wykończonej komisji, która zapowiada, że austriackie jarzmo na tym kraju ciężce przestanie. Narodowe zgromadzenie jest mocno przekonane, że rząd rzeczypospolitej podobnie postępować będzie względem Polski, i że niezadługo potęgą prawa i sympatji francuzkich polska narodowość przywróconą zostanie. Przechodzi więc do dziennego porządku. « 4. Propozycja Wołowskiego: » Zważywszy, że wyonawcza władza oświadczyła, iż niepodległe ukonstytuowanie Polski ma stanowić podstawę nowego europejskiego prawa narodów, przechodzi zgromadzenie zgadzając się z tym sposobem myślenia do dziennego porządku. « 5. Propozycja Napoleona Bonapartego: » Narodowe zgromadzenie wzwala wykonawczą władzę do uczynienia wszelkich potrzebnych kroków, by od Prus i Austrii uzyskać narodową reorganizację i wewnętrzną niepodległość Wielkiego księstwa Poznańskiego, Krakowa i Galicji według danych tymże prowincjom przyrzeczeń. Zwraca uwagę rządowej władzy na to, aby ze wszystkich polskich emigrantów polską legię utworzono. «

Włochy.

Neapol. Gazetta di Venezia z dnia 21. zawiera co następuje. Na dniu 15. Maja miał być parlament otworzony. Z niedzieli na poniedziałek w nocy, zeszło się wielu deputowanych, aby odmianie formuły przysięgi i innej modyfikacye ustawy konstytucyjnej zażądać. Ferdynand sprzeciwiał się. Na placu Soledo i innych miejscach wystawiono barykady, by wzbrońić przystęp wojsku, które Ferdynand przesłało w 10.000 w mieście zgromadził. Król nakłaniał się już do nadmienionych żądań, aż o około 10. godziny rano, wyruszyło wszystko wojsko szwajcarskie i wystąpiło w mieście. Dały się słyszeć wystrzały ręcznej broni, lecz nie wiadomo, czy te wystrzały padły ze strony wojska, czy od mieszczan uzbrojonych z okien, czy też od jakiego oddziału gwardyi narodowej.

W tém rozpoczął się bój krwawy, który trwał do 6. godz. po południu. Lazzaroni trzymali stronę żołnierzy i srożyli się jeszcze więcej niż ci ostatni. Noże ich były bardziej mor-

derecze niż strzelby i działa, zaciekłość ich nie ma granic. Lazzaroni i żołnierze nie przepuszczali nikomu, gruchotali wszystkie drzwi do domów, mordowali wszystkich mieszkańców i rabowali ich mówiąc: że to czynią w imieniu **santa fede**. Popelniane okrucieństwa nie dadzą się opisać. Wiele pałaców poszło z dymem, a między innymi pałac Grawina. Zajądłość skrytobójców i kannibalów szczególnie przeciw temu pałacowi była obróconą, porąbano w nim wszystkie meble i zrabowano wszystkie przedmioty. Admiral Baudin wymierzył działa z przystani ku pałacowi królewskiemu i zagroził, że każe wysadzić na ląd 9,000 żołnierzy dla obrony ludu.

Rosya.

* Z Petersburga 30. kwietnia (12. maja). Pan minister spraw wewnętrznych powziawszy wiadomość, że niektórzy młodzi ludzie po odbyciu kursu nauk w szkołach dzieci oficyalistów kancelaryjnych, wsiedlasy do służby, niedbale wypełniają swoje obowiązki, i w ogólności źle się prowadzą, miał szczęście przedłożyć o tém Najjaśniejszemu Panu; wskutek tego Jego Ces. Mości podobalo się d. 3. marca r. b. Najwyżej rozazać: przyjąć za prawidło, aby ci z tych młodych ludzi stanu nieszlacheckiego, którzy pomimo wszelkich upomnień i ostrzeżeń, okaza się niepoprawnymi w swoim postępowaniu, oddani byli do wojska.

Rzecz domowa.

Do pana redaktora czasopisma »Postęp«.

Wielmożny Panie!

W jednym numerze czasopisma przez pana redygowanym, uczyniłeś mi pan niezasłużony zaszczyt, boś moje mianował mężem, który ministerjum, co się tyczy spraw galicyjskich nie tylko błędnie kieruje, ale nawet wywołuje reakcyę. Od gład myśleć samoistnie zacząłem, walczyłem zawsze za prawdą, za prawem, i przy każdej sposobności podnosiłem głos mój za postępek, któremu rozsądek przewodniczył; poświęciwszy się zaś umiejętnościom, które człowiekowi wyższe stanowisko w społeczeństwie zapewniają, poważałem zawsze każdą narodowość, z szczególniejszą szczerą miłością do młodzieży galicyjskiej przywiązany byłem, która obdarzona wbornymi zdolnościami i wrodzoną dobroduszością, pod rozumnym kierunkiem wolna od wszelkiego wicherzącego powierzchownego wpływu wiele wielkiego i wielkiego dokonać by była w stanie.... Nieomieszkalem

nigdy nasuwającej mi się sposobności, aby nie udowodnić czynem w tym kraju, gdzie najpiękniejsze moje przeżyłem lata, najszczerzego udziału o jego pomyślność. W tém musiałem się rozłączyć z Galicyą, z smutkiem wdasy nie małym i głębokim, a jednak byłem dumnym na to, doświadczywszy tyle dowodów rzetelnego szacunku przy moim odejściu ze Lwowa.

— Bardzo naturalnie, że w sprawach galicyjskich najżywszy mam udział, osobliwie w teraźniejszym burzliwym czasie, który podług mego przekonania we wszystkich krajach sieje okropności i nieszczęścia, a które niestety i nad piękną Galicyą grożące rozpostarły zniszczenia! A jednak zepewnić Pana mogę, że ja tu w Wiedniu li tylko jako prostoduśny nauczyciel, żyję w mojem zacisku zupełnie od świata odosobniony i mam za nadto mocne zaufanie nie tylko w ścisłem rozpoznaniu, ale podobnie w prawem i szlachetnem uczuciu pana gubernatora Galicyi jak i panów ministrów; temu to nigdy mi przez myśl nie przeszło, abym mógł być oświecać ministerium w sprawie galicyjskiej, albo się z radą jakową o nim narzucać? Jeszcze dotąd ani jednego artykułu nie umieściłem w żadnem czasopiśmie, bo ja tylko z strapionem sercem postępuję za tegoczesnymi wypadkami, a mego umysłu ani szczególne natchnienie nie ożywi, ani też nie miota tém rozjątrzeniem, które tworzy tegoczesną wymowę, a z którą się dzisiaj przez wszystko przebieć można! Pomimo to z mojej czynności chcę panu zdać otwarcie sprawę: Oto najprzód starałem się niektórych z młodzieży galicyjskiej na tutejszej wszechnicy, którzy się do mnie zbliżyli, wstrzymać od tych okropnych zamieszek w Wiedniu, do których także i młodzież galicyjska należała, ostrzegałem ich najbardziej przed fanatyzmem, który po wszystkie czasy w całym świecie, w każdej postaci nieszczęsnem był źródłem, najzdrożniejszą scenę sama ludzkość nawet oburzającą przedstawiał, a które, jak to z dowodów, które mam w ręku przekonałem się, że i w Galicyi umysły ta że silnie był podchwycał. Usiłowałem się dowieść, aby mogła pojąć, jak dla Galicyi niezbędną jest potrzeba, rozwiniąć wszystkie swoje materialne i umysłowe siły, aby rolnictwo wykształcić, stan miejski podnieść, jednego serca i jednej być myśli, jak to wszystko dzisiaj w wolnomyślących, narańlowość poważających instytucjach niebawem do życia przyjsć musi, a kraj cały piękniej jak kiedy mógłby rozkwitać; gdy przeciwnie niealychana by wywołał nędzę, gdyby wysłuchał tej partii, która grzebie nad obaleniem i swój rozum wchmu-

ry namietności oblec dozwoli. Jeżeli Pan moje twierdzenia uważasz w myśli nieprzyjaźnej przeciw Polakom, tego Panu wzbrońić nie mogę, ale jednak jestem pewny szacunku każdego dobrze i z rozważą myślącego człowieka. Aby zaś pana tak w moich czynnościach jak i w sposobie mego myślenia w żadnej nie zostawić wątpliwości, muszę się Panu i do tego przyznać, że w tém szczupłym kole, w którem się tu w Wiedniu obiacam, wszystkie te kłamstwa i potwarze, które tu na hrabiego Franciszka Stadioną w obieg puszczano, nie tylko silnie odpierałem, ale nieustannie jak tylko będę w stanie, zwalczać je będę. Dotąd czynilem to tylko ustnie, ale odtąd nic mię od tego nie wstrzyma, abym tego nieogłosił w pismach przed światem, gdyby tego interes ojczyzny i Galicyi wymagał.

Wiem o tem za nadto dobrze, że przez to może wyznanie ściągnę na siebie niechęć i obelgi wszystkich namietnych, ale my starsi ludzi z rozważą znosić musimy, i chociaż my w najpiękniejszym naszym wieku działali rzetelnie dla postępu, i materialu do nowego lepszego kształtu stosunków, zbierali w teraźniejszych zawistych czasach wszelką niezasłużoną hańbę, która na nas młodszy i niedoświadczony świat ciska bez zastanowienia się nad tém, czyli przez to spokojne i umiarkowane postępowanie, nie mógł by kiedyś pisarz historii tegoczesnych burzliwych czasów takie znaleźć stronę, w której by się przebiła i prawda! Przebaczam z całego serca wszystkim młodzieńcom, którzy pomimo, że w każdym moim słowie wszyscy mi przyznać muszą, że jestem przejęty najgorętszymi życzeniami o pomyślność Galicyi, a przecie pozwolili sobie, zaufanie starszego nauczyciela nadużyć, i we Lwowie mnie jako wroga Galicyi denuncyować, a ja jednak pomimo to wszystko nieprzestane nigdy wołać: Pobłogosław Boże Galicyi, i zlej światło na tych, którzy tym krajem kierują i rządzą.

Z wysokiem poważaniem Wielmożnego Pana
uniżony sługa

A. Runzek,
profesor fizyki w Wiedniu.
Z Wiednia d. 21. maja 1848.

* * *

Stowarzyszenie ziemiańskie
odbiera ciągle z różnych stron bezimiennie odezwy, z których niejedna, celom i dążności stowarzyszeniu programatem z dnia 3. maja ogłoszonym, odpowiada i użyta została. Wiele zaś z nich, aby użytymi być mogły, potrze-

buja objaśnien. Przy zachowanej bezmieniu-
ności, niemożna ich od wnioskodawcy zażądać,
a tak stają się daremnymi. Z tego powodu
wzywa Stowarzyszenie, aby odezwy doń czynio-
ne zawsze podpisanemi bywały. — Jeden z pp.
korespondentów zrobił uwagę, że wyrażony w
programacie datki, powinien być zostawiony do-
brzej woli każdego. Odpowiedzi żądał na to,
w drodze gazeciarskiej. Dla tego Pana, czuje
się wydział zmuszonym następujące zrobić uwa-
gi. 1) Dopoki liczba członków niebędzie do-
stateczną, stowarzyszenie stanowczo czynić
bydź niem-że. — 2. Im większa liczba człon-
ków się połączy, tym mniejsze na każdego zo-
sobna będą datki, a może się przy zaprowa-
dzonej ścisłej oszczędności i na samym datku
wstępowym ograniczą, ten zaś tak mały, szu-
kających dobra ogółu, niepowinien wstrzymy-
wać. 3. Ociąganie się w przystępowaniu do
stowarzyszenia, wstrzymuje wydawanie pisma,
które ma bydź organem stowarzyszenia. — 4.
Każda osobna korespondencya w drodze gae-
ciarskiej, prawie dwa razy tyle wydatku przy-
nosi, jak składka wstępna pojedynczego człon-
ka. —

Ponawia zatem Wydział Stowarzyszenia u-
czynione w programacie wezwanie, aby bracia
Ziemianie, przystąpienie swoje do stowarzy-
szenia przyspieszyć chcieli.

* * *

W objaśnieniu ogłoszenia względem egza-
minów szkolnych w poprzednim numerze
umieszczonego dodaje się następujące uwia-
domienie:

Gdy gimnazya nieposiadają wolności nau-
kowej, w tym roku dla przyspieszonego za-
kończenia kursu szkolnego egzamina prywa-
tystów w ciągu miesiąca Czerwca odbywać się
będą.

Lwów dnia 1. Czerwca 1848. Z wydziału
szkol. gyno.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Ze Lwowa, dnia 30. maja. Następujący prze-
gląd zawiera ceny w przecięciu czterech głów-
nych gatunków zboża, jakie istniały w Galicyi
w pierw-zej połowie miesiąca maja. Ceny są
oznaczone w mon. konw. na korzec.

Nazwisko	pszenica:		żyto:		jęczmień:		owies:	
	obwodu:	zr. kr.	zr. kr.	zr. kr.	zr. kr.	zr. kr.	zr. kr.	zr. kr.
Wadowice		7 43	6 20	5 25	3 6			
Bochnia		6 20	5 10	4 9	2 52			
Łącz		8 8	6 10	4 56	2 39			
Jasło		7 4	5 26	4 32	2 27			
Rzeszów		5 41	4 8	3 21	2 2			
Sanok		6 11	4 59	3 54	2 6			
Stryj		5 28	4 16	3 6	1 34			
Sambor		5 56	4 26	3 16	1 51			
Lwów		5 27	3 44	2 45	1 36			
Miasto Lwów		6 6	4 6	3 9	2 2			
Żółkiew		5 3	3 23	2 45	1 21			
Złoczów		4 41	3 32	2 41	1 32			
Brzeżany		4 58	3 40	2 38	1 27			
Tarnopol		4 56	3 —	1 49	1 38			
Stanisławów		4 57	4 5	2 47	1 26			
Kolomya		4 50	3 49	2 34	1 26			
Czortków		4 10	3 5	2 8	1 34			
Bukowina		4 20	3 18	2 10	1 20			

O stanie zboża i stosunku cen otrzymaliśmy
następujące doniesienia, a mianowicie z obwodu
Kołomyjskiego (16. maja): Że brak deszczu,
który wstrzymał w rozwinieciu roślinność, po-
pędził w górę ceny zboża w porównaniu z ce-
nami w połowie przeszłego miesiąca. — Z Żółkwi
z dnia 16. maja: Ciągła posucha, przeszkadza-
jąca rośnięciu zasiewów, przyczyniła się znacz-
nie do tego, że ceny zboża poszły w górę. —
Z Sanoka (12. maja): Według nadesłanych do-
niesień z dominiów pokazywały się w ogóle
pięknie ozime zasiewy; ale później nastaly
przymrozki, a prztem nieustająca posucha po-
gorszyła znacznie stan oziminy i jarych zasie-
wów, i jeżeli dłużej jeszcze nie będzie deszczu,
tedy przyszłoby się w tej mierze obawiać nie-
urodzajów.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 24. maja.
Tylko 421 wołów przypędzono w tym tygodniu
z Galicyi; z tej liczby wysłano wprost z Lipnika
do Wiednia partyc 200 sztuk liczącą; parę wo-
łów w tej party na 10% celnarów szacowaną
zgodzono po 490 zr. w. w. — Na naszym targu
stańło tylko 221 wołów; z tych sprzedano dla
Berna jedną partyc 112 sztuk liczącą; przy-
czem za parę na 8 celnarów szacowaną wzięto
po 365 zr. w. w. Resztę zaś wołów z rzeczo-
nej wyżej ilości rozkupiono kawalkami. —
W Wiedniu stoi celnar wołu zawsze jeszcze
na 49 zr. w. w.